

Urzędnik, który chroni nasze człowieczeństwo

21 czerwca 2019

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar napisał oświadczenie dotyczące sposobu zatrzymania i późniejszego postępowania z zabójcą 10-letniej dziewczynki. Zabójstwo zostało dokonane ze szczególnym okrucieństwem, zbrodnia prawdopodobnie była planowana, na dodatek trudno widzieć w mordercy prymitywnego półanalfabetę, nie panującego nad najprostszymi reakcjami, skoro jest to wykształcony człowiek, student psychologii.



Na podstawie pierwszych danych i przyznania się sprawcy do popełnionego strasznego czynu, trudno zachować spokój i nie dać się emocjom, które popychają człowieka do co najmniej równie okrutnej zemsty. Nie sposób nie poddać się uczuciu mściwej satysfakcji, kiedy słyszy się ryk dziesiątków głosów więźniów zakładu karnego, w którym podejrzany ma przebywać. Wszyscy oni w niewybrednych słowach życzą mu okrutnej śmierci i mu ją obiecują. Można być pewnym, że gdyby trafił w ich ręce, czekałaby go długa i powolna śmierć. Nikomu go nie żal.

Adam Bodnar ma trójkę synów. Nie jest możliwe, by nie wyobrażał sobie, co czuje matka zamordowanej dziewczynki. Nie jest możliwe, by chociaż raz nie przemknęła mu przez głowę myśl, że zabójca powinien zapłacić za śmierć niewinnego dziecka jak najsurowszą karą. A jednak pisze w obronie bandyty i mordercy słowa, które powodują, że spada na niego fala nienawiści.



Bodnar uważa, że nie trzeba było na człowieka nie stawiającego oporu aż tylu brutalnie działających policjantów. Że nie

trzeba było pod okiem kamer zakuwać go w kajdanki na ręce i nogi, że nie trzeba było wywlekać go na ulice boso i w bieliźnie wlec do suki w pozycji stosowanej dla bandytów stawiających opór i mogących być zagrożeniem dla policji, otoczenia lub siebie samego. Że nie trzeba było przesłuchiwać go w takim stanie i skutego. Bodnar miał czelność powiedzieć, że bandzior i morderca ma ludzką godność oraz prawa.

TVP Info niejako w odpowiedzi z satysfakcją cytuje wypowiedzi zwykłych ludzi i, co gorsza, oficjalnych reprezentantów państwa, którzy nie przebierają w słowach, by dać wyraz swojemu wstrętowi do Bodnara, że nie idzie za stadnymi reakcjami, oskarżają go o bronienie oprawców i brak współczucia wobec ofiary i jej rodziny. Padają słowa głupie i okrutne. Wezwania do odwołania Rzecznika Praw Obywatelskich. Głupcy.



Po to został wymyślony przez choćby trochę cywilizowane społeczeństwa rzecznik praw obywatelskich, żeby strzegł nas przed tym, by nie stać się podobnymi do bandytów i morderców. By przypominał nam, że jeżeli ma nas coś różnić od najgorszych szumowin, to właśnie umiejętność sprawiedliwego zważenia wszystkich okoliczności najbardziej odrażających i okrutnych czynów. By sąd, niezawisły i głuchy na żądania linczu przez wściekły motłoch, wszystko to zważył i wydał wyrok sprawiedliwy, co nie znaczy łagodny. Byśmy nie zatracili się w bezmyślnej zemście. Byśmy jeszcze chwilę pozostali ludźmi.

Panie Bodnar, bardzo nisko się Panu kłaniam za Pańską pracę.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu